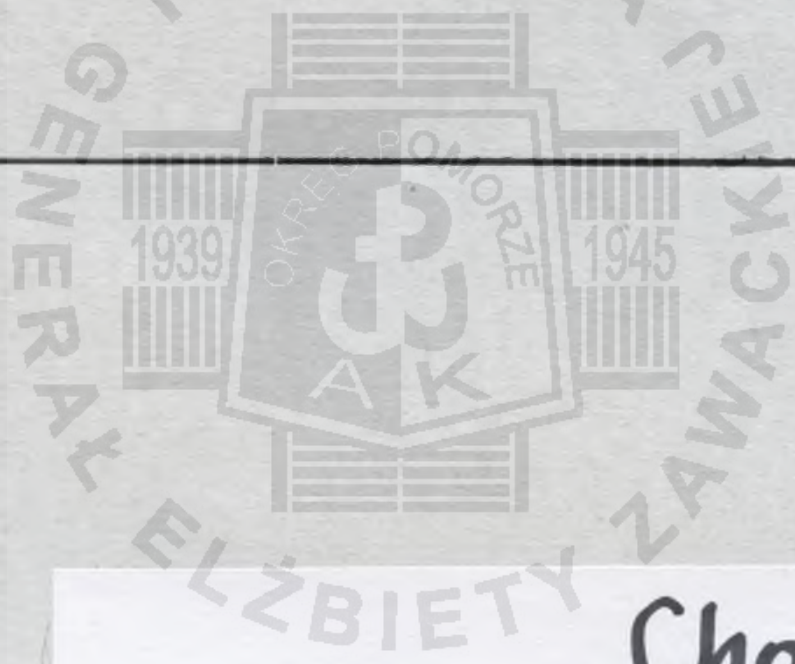


poprawki nr 21106  
107 wA

Opr. J. M. 4. XII. 1984 r.

na podst:

- I relacji własnej, spisanej przez red. Bielecką,
  - II wzmianki w rel. u J. Morsiorskiej
- 
- IV wzmianki u Boryselkowskiego "Kursim" str. 105



Chojnice  
JOLT Gr. P-KSK  
Piaśsecka Helena <sup>AK</sup>  
zam. Dejevska  
Ps. „Malina”  
MK: 106/106 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI

*Prasiecha Helena*

*J: K: 106/106 Pom*

*Chojnice JOW Gr. 8*

*- WSK AK*

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa

*k. 4 s. 1-4*

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —

I/3 – Inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – Inne... —

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł (tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”) *k. 6*

VI. Fotografie

*brak*

1/1. Relacja - Piasecka Helena:

1. Relacja o działalności Heleny Piaseckiej sam. Dejewska spisana przez Bielskiego w sierpniu 1967 r., napis oryg.

k. 4 s. 1-4



Helena Dąjewska z d. Piasecka  
pseud. Malina  
ur. 14.V.1921 r.

Wychowałam się właściwie sama, bo bardzo wcześnie straciłam matkę  
ojciec mój miał młyn w Karsinie, ożenił się powtórnie, macocha mia-  
ła swoje dzieci, nie myślała o nas 4-ce sierot. Dlatego cętnie wy-  
niosłam się z domu i gdy we wrześniu 1939 wybuchła wojna - byłam  
właśnie u mojego brata w Bydgoszczy - brat miał wówczas 19 lat, ja  
18-ście. Już na początku okupacji brat wciągnął się do studenckiej  
organizacji podziemnej - jakiej, nie wiem. Wtedy już zaczęła się mo-  
ja tułaczka, bo uciekałam przed Arbeitsamtem. W 1940 roku brat  
konrad został zabrany do obozu w Stutthofie, później zaś wywieziona  
go do Oranienburga. Brał ob bowiem udział w akcji sabotażowej - pod  
Gdańskiem zdemolował młyn, który pracował na potrzeby Niemców. Zosta-  
łam sama. Pracowałam w różnych miejscach - jako pomoc domowa czyli  
służąca. Na dłuższy okres czasu zatrzymałam się w Grudziądzu u  
ciotki p. Heleny Rostowej, a matki ~~Węży~~<sup>Węża</sup> czyli Alfreda Szucy. Bo zna-  
łam ich sprzed wojny. U Szuców, w Grudziądzu zetknęłam się z wieloma  
osobami. które pracowały w konspiracji - o przemyśle broni, który  
zorganizował "Wąż" z lotniska w Grudziądzu - wiedziałam dobrze. Wie-  
działam też o tym, że Rostowie działają w podziemiu, tak samo Maria  
Plata, znałam oczywiście i Węża i Maksa Męczykowskiego, brata p.  
Rostowej / obecnie mieszka w Jastarni /, który był w A.K.  
Wiosną, wczesną wiosną 1944 roku pracowałam w Karsinie u niej <sup>złoty</sup> Bako-  
wskiego - miał III-cią grupę "eingedeutsch" - jako pomoc domowa.  
W kwietniu 44 roku gestapo aresztowało Jana Rosta wraz z Lasem<sup>"</sup>  
/Laskowskim/; żona jego, Helena Rostowa, która pełniła funkcję  
łączniczki w organizacji podziemnej - była w ciąży, po za tym

śledziło ją gestapo i omal nie "wpadła" podczas przewożenia planów i grypsów - musiała pozbyć się ich w ubikacji kolei - Zachodziła więc konieczność zastąpienia p. Rostowej i wówczas zapytała mnie czy ja chcę być łączniczką. Zgodziłam się i wtedy w lesie nastąpiło 1-wsze moje spotkanie z Jaskółką /Lesikowską/ którą ja raczej pamiętam pod pseudonimem "Emilia"./ Ona też nadała mi pseudonim: Malina - A więc zaprzysiągł mnie do organizacji Maks Męczycowski i powiedział, że wskaże mi drogę do lasu, do partyzantów, z którymi odtąd będę się stale kontaktowała. Pojechaliśmy z Maksem rewerami z Karsina do lasów wielewskich, potem zsiadliśmy z rowerów, rozglądając się na wszystkie strony, czy nikt nas nie śledzi - weszliśmy w las. Tam na umówiony gwizd zjawiała się Emilia i jej obstawa z bronią w ręku. W tym czasie bowiem Emilia ukrywała się w lesie - mąż jej Las był już aresztowany. Od tego dnia stale spotykałam się z Emilią-Jaskółką, ona mi wydawała polecenia, w tym samym miejscu w lesie. Spotkania odbywały się raz w miesiącu, czasem częściej. Zawsze w podobny sposób - wchodziłam w las, prowadząc rower, czujki partyzantów przepuszczały mnie, potem zjawiała się Emilia. Z innymi osobami się nie kontaktowałam, jedyną raz tylko Emilia była z jakimś mężczyzną - przedstawiła mi go, był to Soból /Szalewski/. Emilia mówiła mi, że w lesie bardzo ciężko kobiecie, w bunkrach zimno, trudno żyć wśród samych mężczyzn - <sup>ona też</sup> nie wytrzymałaby tego długo, gdyby nie opieka Sobola.

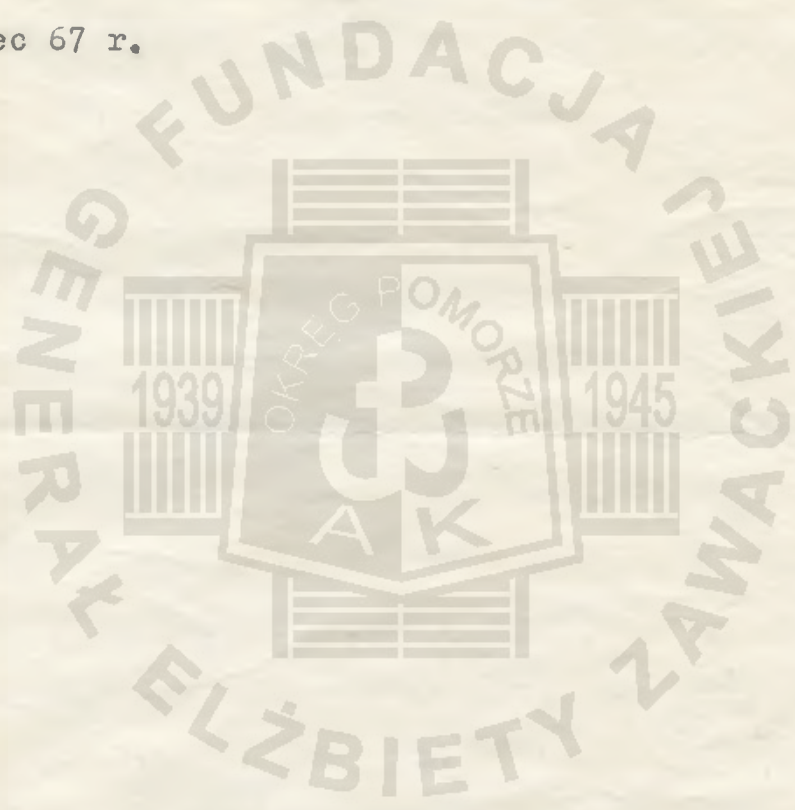
Od tego czasu woziłam więc do lasu dla Emilii meldunki, listy, woziłam też odzież i żywność - również dla dzieci Emilii do Kościerzyny. Dzieci jej pozostawione same, z jej matką tylko, nie miały co jeść.

✓ W Karsinie znalazłam też Skibów - że on tj. Józef Skiba był w organizacji widziałam - ale że i ona - nie. Kontaktowałam się wyłącznie z Emilią, uważałam bacznie, czy ktoś mnie nie śledzi, musiałam być bardzo ostrożna, by nie narazić rodziny Rostów, z którą nie zerwałam znajomości - nawet po aresztowaniu pana Rosta. Często zaczepiał mnie Niemiec Müller, policjant z Karsina, pytając: wohin? Po niemiecku mówiłam słabo, byłam jednak wówczas i młoda i odważna - jak prawie każdy młody. Zdobyłam się nawet na odwagę i w roku 44 (lipiec) pojechałam do Oranienburga, do obozu oddz. właściwego obozu - do Berlina - brat przysłał mi bowiem list z ominięciem cenzury, prosił o żywność i pomoc. Przyjechałam poprostu jawnie i z całą bezczelnością - SS-mani bawili mnie rozmową, gdy czekałam przed bramą obozu. Dojechałam do Oranienburga za przepustką /Passierschein/ wystawioną mi przez żonę kupca Bąkowskiego. W obozie więźniowie byli zorganizowani, zaraz więc jeden z nich, Holender - który miał większą swobodę poruszania się niż Polacy - powiadomił mego brata i w lesie, gdy strażników nie było - udało mi się chwilę porozmawiać z bratem i wręczyć mu żywność, odzież i leki, które przywiozłam ze sobą. Ale gdy wracałam z obozu - omal nie przypłaciłam tej wyprawy życiem - Niemcy zaczęli legitymować mnie, wzięli mnie za szpiega. Dziś - gdy wspominam ten mój czyn, po latach ciarki mnie przechodzą - dziwię się, że kiedyś potrafiłam zdobyć się na taką odwagę.

Niemal do końca wojny jeździłam do lasu rowerem na spotkania z Emilią lub do Kościerzyny pociągiem do matki Emilii. Bałam się nieraz - Niemcy robili tam obławy koło lasów. Nieraz jednak wiedziałam, kiedy będą obławy - był bowiem w Karsinie młody Niemiec /Kozanka/, który ostrzegał mnie - w ten sposób perę razy udało mi się ostrzec naszych w lesie. ✓ W zimie 1944 roku, gdy Emilia ukrywała się u Rostów - widywałam ją również - wtedy przede wszystkim dbałam o zaopatrzenie jej w żywność. P. Rostowa też miała małe dzieci, jej też czasem trzeba było dopomóc.

Przez całą wojnę posyłałam paczki do **obozu** dla brata i nietylko dla niego, Posyłałam też jednemu oficerowi (Julian) do Oflagu, - on sam przypomniał mi się, że kiedyś przed wojną znał mnie - Potem pisał w listach, że chce się koniecznie za mną ożenić. Za mąż wyszłam w 46 r. - mam 2 dorastające córki - na razie nie pracują nigdzie.

Gd. czerwiec 67 r.



T: K+106/106 Pom. Chojnice  
Piasecka Helena  
Karty informacyjne  
k. 6





a

Robinson  
PK 1

Dejewska Helena  
inf H Rostove 188  
stryman relacje



- 1 Piasecke 2 106 Pan 3 <sup>graf. AK</sup> <sup>ekojnica</sup> 2
- 4 Dejwskie Helme 5. z d. Piasecke
- 6 "Malime" 7
8. 9. nr. 14. V 1921
10. 11
- 12 mel ved Bricecting  
wzm. u Bomyszkowick.  
"Klarsin" str. 105

15) K 338 / 1PP34 14. Łączniczka verte  
AH 23223



Zapamiętana w 1944 r. przez Maksa  
Męczykowskiego - Tęczyńską „fashiotki”



111

Chojnice

3

Dajewski Helena zd. Prarecki  
ps Malina  
rel m 4 mamiorkin

Momisja? Trzcinielski Karsin/Kosielnyki?



106

gryt AK  
Chojnice 4

Piaszcka Helena

z. M. Dejowska

po matce

Pomyszkowski, Karsin, str. 106.

biuro PAF w Karsinie.

mel 106 Pan

K 338



a

Kosciuszka  
5

Sejerska Helena

rob. spis J. Szaleskiego por 64  
szub. "K"



Piasecka - Dejewska Helena

chojnie  
AK 6  
K-106/106 Pom

Informacje dotyczące współpracy WSK ze zgrupowaniami  
partyzanckimi.

Zob. Muszkiewicz „Uchwyć kobiet...” str 78

praca magisterska, biblioteka FAPAK  
29 VIII 2005



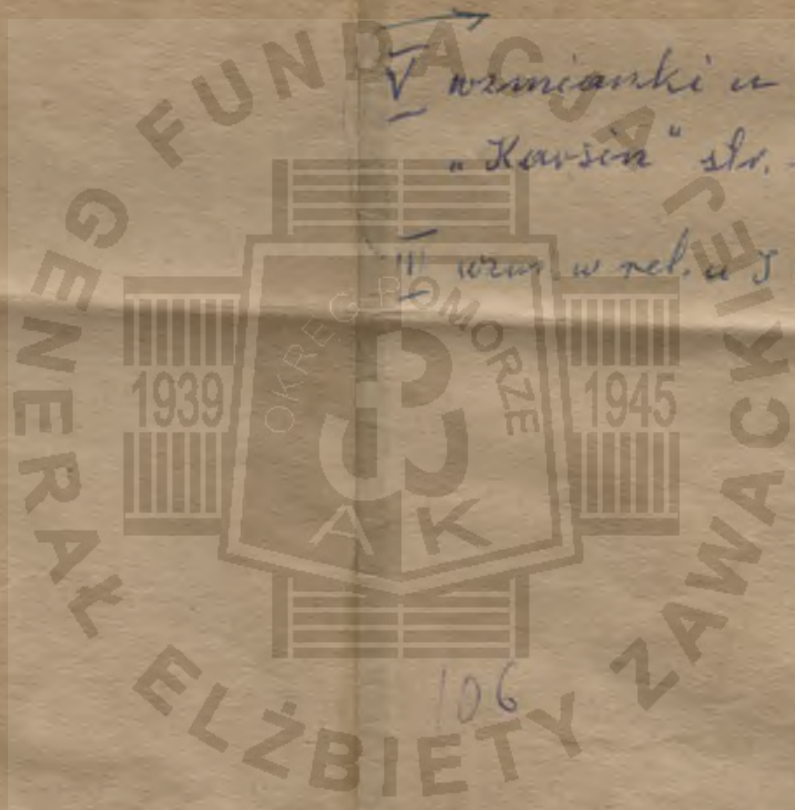
106  
4975

Opr. J. M. 4. XII 84.  
na podst.

I relacji własnej, spisanej  
przez red. Bielecką

V wzmianki w Bonguszkowskiego  
"Karsin" str. 105

W wzm. w rel. u J. Monsiowskiej



ps. "Malina"  
Chojnice

2 d. Prąsecke Helena  
Zamieszkałe



*Piasecka-Dejewska  
Melena*

